

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

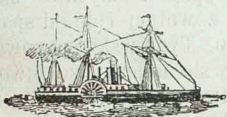
PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterze po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: w Płocku Rynek Kanoniczny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się. OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 3), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
--	--	---	--

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:
 z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 rano.
 " " " o 9 rano i 1 po południu.
 z Płocka do Warszawy o 5, 6 i 8 rano.
 z Płocka do Włocławka o 6 rano i 1 po południu.
 z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.
 " " " o 1 po południu.



Płockie Towarzystwo Żeglugi parowej „MERKURY”

zawiadamia, że z d. 5 kwietnia r. b. od przystani tegoż Towarzystwa statki kurjerskie kursują codziennie

z Warszawy do Płocka o 1 p. p.
z Płocka do Warszawy o 5 rano.

CENY:

z Warszawy do Płocka 1 kl. 1,80 k., II kl. 90 k.
 z Płocka do Warszawy 1 kl. 1,50 k., II kl. 75 k.

Kalendarzyk tygodniowy

		Święci Kościoła R.-Katołickiego.	Imiona słowniśkie
Środa	11 kw.	Leona	Jaromira
Czwartek	12 "	Wielki. Juliusza	Luboslawa
Piatek	13 "	W. Hermenegilda	Przemyslaw
Sobota	14 "	Wielka. Walerjana	Myslimira
Niedziela	15 "	Wielkanoc	Anastazji Wacława
Poniedziałek	16 "	Wielkan.	Lamberta Nosislawa
Wtorek	17 "	Roberta	Krasislawa

Wschód słońca o godz. 5 m. 10.

Zachód słońca o godz. 6 m. 52.

Zmiana księżycy. pełnia dn. 14 kwietnia

Wysok. wody na Wiśle d.	6 kw.	10 stóp	— cali
pod Płockiem.	d. 7 "	9 "	4 "
	d. 8 "	9 "	— "
	d. 9 "	8 "	9 "

Temperat. w Płocku: C ^o d.	6 kw.	7 r.	10 p.	9 w.
	d. 7 "	1,4	10,4	4,8
	d. 8 "	4,8	13,4	8,4
	d. 9 "	7,4	10,4	9,4
	d. 9 "	7,4	8,4	7,4

Jarmarki: W gub. Płockiej: 11 kw. w Biełsku, w Przasnyszu, 12 kwietnia w Szeńsku, 24 kw. w Mławie, w Rodzanowie, w Rypinie, 25 kw. w Bobrownikach, w Kikole, w Sierpcu.

W gub. łomżyńskiej: 23 kwietnia w Ciechanowcu, w Sokolach, 24 kw. w Szczuczynie, w Rajgrodzie, w Nasielsku, w Czerwińsku, 30 kw. w Radziłowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelista wydziału ubezpieczeń w zarządzie gub. płockim *Włodzimierz Lutowski* przeniesiony został do wydziału administracyjnego. Młod. z pomocnik nadzorca III okręgu akcyzy *Kaczergin* mianowany starszym pomocnikiem nadzorca. Młod. z kontroler etatowy III okręgu akcyzy sekr. kolg. *Mieczysław Dmowski* mianowany starszym kontrolerem etatowym; starszy kontroler etatowy II okręgu sekr. kolg. *Mikołaj Smiczek* przeniesiony do IV okręgu.

Bezprawne i szkodliwe zyski.

Wedle obowiązującego u nas prawa cywilnego, rzeki splawne stanowią własność Państwa. W związku z tym przepisem, na rzekach tej kategorii jest też ustanowiony nadzór państwowy w osobach straży rzecznej różnego stopnia, mający swoje dystanse, i zależny w Królestwie od okręgu komunikacji wodnej i lądowej, mającego swoją siedzibę w Warszawie.

W myśl postanowienia b. Rady administracyjnej Królestwa z dnia 26 marca (7 kwietnia) 1843 r. między innymi, do rzek splawnych Królestwa, zaliczoną została rzeka Narew, poczynając od wejścia jej w granice Królestwa, aż do ujścia do Wisły. — Otóż, jako rzeka splawna, powinna być na powyższej przestrzeni wolną od wszelkich tam i zakolów, a nadto powinna być pozostawiona odpowiednia przestrzeń u jej brzegów swobodna do holowania statków.

Tak mówi prawo i wydane przepisy. — W praktyce zaś rzecz ma się zupełnie inaczej. Bo oto poczynając od m. Tykocina aż do wsi Ruś za Strękowem, Narew nasza bez względu na swój charakter rzeki państwowej, jest literalnie zawałoną różnego rodzaju zakolami, czyli stałymi podwodnymi tamami, przez łupieżców rybaków, to jest mieszkańców nadbrzeżnych wsi, którzy poczynawszy od wczesnej jesieni, aż do puszczania lodów na rzecę, zwięźszy jej koryto przez urządzone zakłady, zastawiają odpowiednio przyrządzone sieci, w które z powodu zwiększonego pędu wody wpada wszelka ryba i dostaje się jako łup w ręce chciwych drapieżników. — Tego rodzaju rybacy, rzecz dziwna, jawnie wobec władz rzecznych, administracyjnych i sądowych od dawnych czasów bezkarnie pozwalali sobie gospodarować na rzecę bez żadnej kontroli i przeszkód. Obok doszczętnego wyniszczenia nie tylko ryb, ale i wszelkiego zarybku w rzecę, pomienione tamy nie mniejszą przynoszą szkodę żegludzie i nadbrzeżnym posiadaczom łąk i pastwisk, bo oto podczas większych deszczów, woda tamowana w biegu, wylewa się na brzegi i zatapia łąki i pastwiska nadbrzeżnych właścicieli, i śmiało można powiedzieć, że zbiór potrawów

wyłącznie zależy od łaski panów właścicieli tam.

Wspomniałem o tamowaniu żeglugi, tak jest, nie dalek jak w roku zeszłym kupiec tutejszy Izrael Rubinsztajn prowadząc barki z drzewem do Łomży, rozbił się koło wsi Strękowa o zakłady, i musiał drzewo ze statków wyładowywać, a nadto jak mówi, nie może kupować drzewa w okolicach górnej Narwi na przyszłość, bo żegluga jest wstrzymana na niej przez masę stałych zakolów. Też zakłady w jesieni 1898 r. spowodowały taki wywiew wody, że wszystkie pastwiska wsi Żajki, naprzeciw Strękowa, zostały zalane i woda doszła do obór. Piękne porządki!

Na szczęście nasze, obecny Naczelnik guberni za pośrednictwem podległych sobie władz wziął się na serio do panów porządników, jak zaś sobie władze z nimi poradzą, przyszłość to pokaże, dotąd jednakże jak daje się słyszeć, ci panowie są dobrej myśli, za duże mają dochody z ryb, żeby tak łatwo chcieli się poddać wymaganiom władzy. Mają oni nadto cały arsenal świadków, konceptów i różnych wybiegów, przy pomocy których nie omieszkają sobie radzić, między innymi powołują się na przykład w sądzie na fakta, że są tylko spadkobiercami zakolów urządzonych przez ich ojców, że więc nikt ich zmusić nie może do usunięcia takowych.

Wszakże jest nadzieja, że przy energii władz, wszystkie te sposoby okażą się niewystarczającymi — i że ostatecznie władza zmusi śmiałków do uszanowania prawa — gruntownego zniesienia tam, czyli zakolów na całej przestrzeni Narwi od Tykocina do wsi Ruś.

Szczegóły powyższe poczerpnąłem bądź

16) Z WĘDRÓWKI.

Szanowni sąsiedzi! Zdrowie dostojnej solenizantki, a pani domu. Niechaj nam żyje! Wiwa...a...a...t...!

Wiwa...a...a...t...! Jakże nie spełnić szczerze kielicha?

Zdrowie księdza proboszcza... zdrowie kochanych sąsiadów a gości najmielszych... zdrowie króla dzisiejszego polowania... zdrowie białogłów, podtrzymujących dzielnie mężczyzn...

Takie sympatyczne toasty, więc jakże nie wypełniać kielicha do dna. Pilne oko pana Marjana, śledzącego bacznie za gośćmi spostrzeże odrazu fuszerkę.

— ... A pan nie laskaw, czy godzi się nie wypić zdrowia dam?... (Przekonany jestem, że z tych wszystkich „zdrowi” wyniknie dla mnie niezdrowie, ale pan Marjan jest nieublagany, więc piję...).

— Zdrowie dam trzeba wypić koniecznie — odzywa się moja hoża sąsiadka, której policzki różowe, jak jabłuszka wskazują samo zdrowie.

— Właściwie to my częściej powinniśmy pić za panów zdrowie, częściej, bo mężczyźni są obecnie słabsi od kobiet, — dodaje druga z lewej strony silna bruneta o głębokim oku.

— Prawde pani powiedziała, a jest w tem po części wina pań, których zdrowie my tak często musimy spijać. Kobiety nasze są rzeczywiście zdrowe i silniejsze pod wielu względami od mężczyzn — odpowiadam tej z lewej strony.

— A ja sądziłem, że literaci dużo piją, aby podniecać fantazję?... — pyta pierwsza.

— O tak, dużo piją, a mało jedzą. Dla tego najczęściej umierają, albo zgłodu, albo z „delirium tremens” — odrzekłem.

— A to smutno, taki mądry naród!
 Ale sąsiadka z lewej strony zwróciła się do swego sąsiada.

— Którą pan z tych trzech galek wybiera? Tylko proszę się namyślić i grozi paluszkami...

— Tę najmniejszą w środku... Takie ciężkie czasy, że trzeba dobierać sobie małe kobietki, aby wychodziło mniej materiału na suknię... — odpowiada sąsiad.

— ... Brzydal z pana...

— ... Mam rację, jak Boga kocham. Plunąć teraz na całe gospodarstwo i jechać do Ameryki chyba. Chłop mądrała zwyżył pismo nosem... i rżnie tam... po pieniądzu. W tym geseftarskim dzisiejszym świecie, nie można dalibóg uczciwie pracować — ciągnie sąsiad.

— ... A inny obok dopowiada: Jakie obrzydliwe czasy nastały, czego teraz od nas nie chcą. A to mu na nos kapie w chałupie, a to kartofli za mało, a to to, a to owo. Nowości mu się chce, świat zobaczyć, żeby się potem w głowie przewracało... Zobaczymy, co z tego wyniknie.

— ... Ładnie będzie kraj wyglądał, jak my pląg porzucimy, jak porzucą ci, którzy z dziada pradziada nim kierują — odzywa się pierwszy.

— ... A panowie, to tylko dolewają oliwy do ognia. Piszczenie a radzicie to o tem, to owem, a ostatecznie czuć, że nie znacie dokładnie stosunków ziemiańskich. Tatus podwyższył w tym roku pensję i ordynarję czeladzi, a jednak wielu pójdzie do Prus, — odpowiada moja sąsiadka.

Żal mi tej panny, co tak wczesnie odczuwa zgrozoty ekonomiczne tatusia. Żal mi tych różowych snów przyszłej dziedziczki, które tak wczesnie pokrywają się zasłonami czarnymi, żal mi jej marzeń, tak wczesnie zmrożonych, więc odpowiadam miękko, nieokreślenie.

— Muszą ułożyć się jakoś te stosunki w przyszłości, chociaż przyznaję, że w każdym przesileniu poważniejszym giną ofiary, tak ofiary, proszę pani.

— Tatus i doktora sprowadza w każdej potrzebie i za lekarstwo płaci, — dorzuca w dalszym ciągu.

— A pani pewnie nosi wino i rosoly do chat, gdzie są chorzy, prawda?

Rumieniec i skromne spuszczenie ocz, obramowanych obfitą rzęsą, było odpowiedzią potwierdzającą moje zapytanie. Ta panna wiejska snuje w swej dobrej głowie marzenia stosunków patriarchalnych pomiędzy dworem a chatą, ale brutalna rzeczywistość warunków ewolucji czy ekonomii mrozi te pragnienia w samym zaraniu. I jakże nie odczuwać w obec tego niechęci względem brudnych chłopów, którzy odpłacają się taką czarną niewdzięcznością, którzy nie chcą poznać dobrych chęci i usiłowań ludzi, znoszących im wino i rosół do łóżka. Ona tak wdzięcznie wymawia słowa Krasieńskiego „jeden, jeden tylko cud, z szlachtą polską polski lud,” tak przyswoiła sobie głęboko te słowa poety, tak się w jej sercu panieńskim na zawsze wryły, że dziwi się, iż może być inaczej, że ten lud może iść pracować do prusaka, który gnębi jego braci. „To bolesne” powiada...

W obec tego głębokiego, a nie odkrytego osłonką samolubną jej uczucia, nie miałem serca tłumaczyć tej wiejskiej pannie różnych teorii ekonomicznych, nie miałem serca wyjaśniać, że rubel, marka czy dolar w tym naszym praktycznym wieku jest osi, około której obracają się wszystkie interesy, nawet nie ekonomiczne, że do „uduchowienia” jeszcze daleko...

Zresztą możeby mnie nawet nie mogła słuchać, bo rozmowę naszą zagłusza coraz większy gwar i hałas ogólny. Języki się rozwiązują, podniecenie tryska z twarzy wszystkich, zamglenie ocz coraz silniej występuje. Głosy coraz donośniejsze.

(D. n.).

Hieronim Koloński.

z akt sądowych, bądź mam je od poszkodowanych, a głównie od p. Walentego Gawrychowskiego, obecnego wójta gminy Bożejewo, który z całą dokładnością i znajomością rzeczy objaśnił mi: co to są zakłady i jaka są kłeska dla mieszkańców nadbrzeżnych, całej okolicy nadnarwiańskiej.

Jeden z wielu pokrzywdzonych.

P Ł O C K.

Nabożeństwa. W kościele parafialnym w Wielki Czwartek rozpocznie się nabożeństwo o godz. 10, w Wiel. Piątek o g. 9-ej, w Sobotę zaś o g. 8-ej. — W Piątek podczas adoracji krzyża św., chór rzemieślniczy pod kierunkiem swego dyrygenta ks. Bornika, wykona rzewną pieśń „Ludu mój lud” w której Chrystus Pan zali się na niewdzięczność ludu żydowskiego; następnie podczas przenoszenia Najśw. Sakramentu do grobu tenże chór odśpiewa 4-głosowe „Recessit Pastor” ks. Surzyńskiego. Tegoż dnia o g. 7-ej wieczorem ciż sami amatorzy odśpiewają pienia religijne przy grobie Zbawiciela. Śpiewy tego chóru usłyszymy w czasie mszy św. w wiel. sobotę, i w niedzielę na Rezurekcyj. która rozpocznie się o godz. 5 rano, celebrowana przez ks. prałata Wełńskiego.

W Wielki Piątek po południu chór amatorów wykona w katedrze odpowiednie na ten dzień pieśni pod dyрекcją księdza E. Gruberskiego.

Święcone. Dla stałych stołowników kuchni taniej, istniejącej przy Tow. dobroczynności, wydanem będzie bezpłatnie w pierwszy dzień świąt święcone, które składać się będzie z szynki, kiełbasy i kawałka ciasta.

Wspieranie przedświąteczne. Z dochodu, jaki przyniósł bazar — Rada Towarzystwa dobroczynności wydzieliła wsparcia na ręce 20-tu opiekunów w ogólnej sumie 625 rb. 35 k.

„Zgoda.” W obecności 16-tu członków odbyło się pod przewodnictwem p. Janowskiego w drugim terminie zebranie członków stowarzyszenia spożywczego i kasy pożyczkowej „Zgoda.”

Członek zarządu — p. Mądrzejewski, odczytał sprawozdanie z obrotu w sklepie i kasy pożyczkowej, które zebrani zatwierdzili, wraz z projektem zarządu, co do przesłania zysku z r. 1899, do kapitału zapasowego. Co do obrotu w sklepie, dr. Zaleski zwrócił uwagę na małe zainteresowanie mieszkańców Płocka sklepem „Zgody.” Nie ma on poparcia, chociaż daje tej samej dobroci towary, jak i inne sklepy i po takich samych cenach, a nawet ustępuje swym członkom 5% rabatu.

W kwestji deficytu w sklepie, wybrania w roku zeszłym komisji, w celu sprawdzenia przyczyn tych braków, odczytano referat komisji, która sprawdziwszy czynności w sklepie subiekta i kasjerki, właściwych przyczyn nie znalazła. Według zdania komisji, braki wynikają jedynie z niesumienności i nieuczciwości kasjerki i subiekta, a zarządzenia temu komisja sposobu nie ma; proponuje jednak wydzierżawienie sklepu. — Na wniosek ten zebrani nie zgodzili się. Następnie przedstawiono etat wydatków w ogólnej sumie 2,410 rb., który zatwierdzono, jak również upoważniono zarząd do wyjednania w banku państwa kredytu do wysokości 10,000 rb. na rozwinięcie operacji kasy pożyczkowej.

Dokonane wybory, dały następujący rezultat: na wice-prezesa ogólny zebrań powołano dr. A. Zaleskiego, a na sekretarza S. Zgliczyńskiego. Do zarządu pp. L. Biedrzyckiego, J. Mądrzejewskiego, Jul. Korwickiego, L. Przybyszewskiego, C. Szymczewskiego, W. Ostrowskiego, M. Gutkowskiego, Fr. Prymanowskiego i J. Blekiewskiego — wszystkich ponownie. Do komisji rewizyjnej: W. Apfelbauma i B. Chądzyńskiego.

Ze straży ogniowej. W dniu 8 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków straży ogniowej, zwłone głównie dla wyboru naczelnika z powodu zrzeczenia się dowództwa przez p. Ksawerego Drojeckiego. Zebrani członkowie postanowili przede wszystkim jednomyślnie poprzedniego naczelnika mianować członkiem honorowym straży za zasługi położone dla T-stwa przez całe 25 lat, t. j. od czasu założenia straży.

Pan Drojecki sprawował długi czas dowództwo oddziałów, a od siedmiu lat był naczelnikiem straży. Na nowego naczelnika 60 głosami na 62 złożone kartki wyborcze powołano reagenta p. Ludwika Rokickiego, który po zatwierdzeniu go na tym

urzędzie obejmie niezwłocznie swą czynność.

Sprawozdanie za rok poprzedni działalności jeszcze nie gotowe, odczytano tylko budżet na rok przyszły, który w rozrachunkach i dochodach przewiduje około 2,450 rubli. Dochody w główniejszych pozycjach stanowią: składki i wpisowe od członków 740 rb., za oczyszczanie miasta ze śniegu i śmiecia, które straż dzierżawi od magistratu 890 rb., odsetki od papierów złożonych w oddziale Banku Państwa 85 rb., od towarzystw ubezpieczeniowych 200 rb., z przedstawień 200 rb., wynagrodzenie za narzędzia popsute 250 rb. — Rozchody: na remont ogólny narzędzi 300 rb., na utrzymanie woźnicy i koni 226 rb., wynagrodzenie kierownika orkiestry i stróżów 270 rb., na naprawę i uzupełnienie instrumentów muzycznych 50 rb., na wsparcia dla strażaków 100 rb., za ubezpieczenie członków w Krzyżu Niebieskim 98 rb., rozchody biurowe 120 rb., stróżom za oczyszczanie miasta 390 rb. — i inne drobniejsze, wywołane obchodem jubileuszowym.

Dla obmyślenia i przygotowania obchodu z powodu tego jubileuszu straży ogniowej, utworzonym został komitet z obywateli miejskich pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, do którego weszli p. p.: Askanas, Blumberg, Chądzyński, Drojecki, A. Grabowski, W. Grabowski, Humiecki, Jasiński, Popielaski, Szymański, Woldenberg i Zieliński. Zastępcą przewodniczącego a zarazem kasjerem został p. Szymański, sekretarzem komitetu p. Humiecki.

Na zebraniu, które odbyło się we czwartek naradzano się bliżej nad ułożeniem programu na dzień jubileuszu. Postanowiono przede wszystkim wybrać komisję, któraby wniosła odpowiednie podanie do p. gubernatora o pozwolenie na urządzenie obchodu publicznego, oraz do p. prezydenta o wyasygnowanie funduszu z kasy miejskiej dla przygotowania znaczków pamiątkowych dla członków straży. — Dla przygotowania zaś przyjęcia dla strażaków i zaproszonych przez nich gości, postanowiono odwołać się do towarzystw ubezpieczeniowych o przyjęcie udziału w składce, do której wezwani będą również i mieszkańcy miasta. Wśród tych ostatnich zajmą się uproszeni za pomocą listów imiennych wybitni przedstawiciele miasta wśród różnych sfer i stanów. Listę delegatów tych podamy w przyszłości, do złożenia zaś podania p. gubernatorowi wybrani zostali pp. Jasiński, Askanas i Blumberg.

Program uroczystości jeszcze nie ustalony, w zarysach tak się przedstawia. Uroczystość, która odbędzie się około 20 czerwca, rozpocznie się nabożeństwem, poczem straż przy dźwiękach muzyki przejdzie z parady przez miasto, aby następnie udać się na majówkę za miasto, gdzie odbędzie się właściwa zabawa i przyjęcie. Wieczorem po powrocie do miasta przedstawienie w teatrze lub też koncert, poczem kolacja dla naczelników i delegatów przybyłych z innych miast.

Projektowaniem jest również udzielenie zegarków pamiątkowych tym strażakom, którzy służyli w straży przez cały czas dwudziestopięcioletniego jej istnienia.

Czerwiec więc zapowiada się bardzo ciekawie.

Ze sztuki. P. Al. Brzostek, artysta malarz z Warszawy, uprawiający głównie malarstwo religijne, wystawił na parę dni w mieszkaniu prywatnym obrazy, zamówione dla kościołów w okolicach Płocka, przedstawiające św. Michała-Archaniola, św. Tomasza z Akwinu i św. Andrzeja.

Znawcy oceniają, że obrazy malowane są bardzo dobrze i doskonale charakteryzują postacie świętych. Św. Tomasz przedstawiony jest w chwili głębokiego namysłu przy pisaniu znanej księgi „O naśladowaniu Chrystusa.” Promień wychodzący z Krzyża pada na głowę świętego pisarza.

Notatkę tę zamieszczamy dla wiadomości księży proboszczów, którzy mają zamiar wprowadzić nowy obraz do kościoła, lub też odnowić obrazy stare.

Zmarli. W d. 3 kwietnia zmarła Józefa z Sujkowskich Nowacka, wdowa po obywatelu ziemskim z Kaliskiego, w wieku lat 85.

† Adam Chabowski, obywatel ziemski, zmarł 9 kwietnia, przeżywszy lat 85. Złotki pochowane zostały na cmentarzu parafialnym w Płocku.

† Aleksander Czyżewski, były obywatel ziemski, zmarł w Płocku 10 kwietnia, przeżywszy lat 53. Złotki spoczną na cmentarzu miejscowym.

Kradzież na pocztę. W oddziale pocztowym tutejszym popełnioną została znaczna kradzież. — W poniedziałek zauważono brak 16,630 rb. nadesłanych z Mławy dla oddziału Banku Państwa, z których 10,000 rubli w papierach wycofanych, pozostałe zaś 6,630 w monecie złotej. Na miejsce zjechał prokurator i sedzia śledczy dla spisania protokołu. W nocy tegoż dnia owe 10,000 rb. w papierach bezużytecznych znalezione zostały w bramie gmachu pocztowego. Złodziej widocznie dobrze był świadomy rzeczy, że papiery nie przedstawiają żadnej wartości.

Sledztwo w toku.

Z targu płockiego. Ruch przedświąteczny wywołał większe zapotrzebowanie, następstwem czego jest ogólne podniesienie się cen produktów spożywczych. Mąka t. z. „lubelska” na baby i placki kosztuje w najlepszym gatunku 7 k. za funt, gorsze gatunki po 5 i 6 k., funt masła 35—40 k., najlepsze dochodzi do 50 k., kopa jaj 1 rb. — 1 rb. 20 k., szynka uwędzona 20 k. funt, kiełbasa surowa 18 k., wędzona 23 k., prosiaki bardzo drogie i mało ich, sztuka dochodzi do 1 rb. 50 k., indyczka 2.20—2.40 rb., indor duży 4 rb. — Nowalji wiosennych jest już sporo, ale jeszcze drogie, więc niedostępne dla kieszeni wszystkich: pęczek rzodkiewki 10 k., sałaty wiązka na jedną osobę 5 k. — Mięso wołowe utrzymało się w cenie: funt kosztuje 11—12 k., cielecina za to bardzo podrożała, bo zamiast 9 kop. poprzednich, płacimy obecnie 12 k. — Ryby również podrożały: funt sandacza 17 k., szczupaka 25 k. — Ryb na targu mało względnie do zapotrzebowania.

Ł O M Ż A.

Z Towarzystwa rolniczego. Zebranie ogólne T-stwa w Łomży odbyło się dnia 3 kwietnia, przy współudziale 67-iu ziemian. Po przemówieniu wstępnem wice-prezesa p. Józefa Rzętkowskiego, p. Stanisław Woyczyński przedstawił w zwięzłym zarysie dzieje powstania instytucji, poczynając od pierwszych starań w r. 1895 aż do chwili obecnej, zaznaczywszy utworzenie 6 sekcji obecnych: hodowlanej, rolniczo-doświadczalnej, handlowej, (rogowej, leśnej i administracyjno-handlowej).

T-two liczy obecnie 127 członków, z których jednak 42 nie opłaciło jeszcze składek lub wpisowego, tak że prawo głosu ma obecnie tylko 85 członków.

Po rozpatrzeniu bilansu T-stwa okazało się, że remanent z okresu sprawozdawczego wynosi — 1,755 rb., wobec tego, że na 2,135 rb. dochodu, wydatki nie przeniosły 400 rb. Na rok bieżący dochody przewidywane są w sumie 4,200 rb., przyczem zaprojektowano następujące cyfry wydatków: na kancelaryj 300 rb., umebłowanie 200 rb., wydatki na sekcję rolniczo-doświadczalną 500 rb., do rozporządzenia rady 575 rb., do rozporządzenia ogólnego zebrania 2,625 rb. Powyższy układ wydatków spotkał się z opozycją komisji rewizyjnej, która zaproponowała: wydatki na umebłowanie zmniejszyć do 100 rb., a na potrzeby sekcji rolniczo-doświadczalnej do 200 rb.; natomiast utworzyć posadę płatną pomocnika sekretarza T-stwa z płacą 200 rb., nadto wpisy członków zaliczyć do kapitału żelaznego. Po dłuższej dyskusji, zebranie większością głosów postanowiło: zgodzić się ze zdaniem komisji rewizyjnej co do wysokości sumy na potrzeby sekcji rolniczo-doświadczalnej; na stałą posadę płatną odtworzyć kredyt do wysokości 360 rb., na materjały kancelaryjne wyznaczyć 300 rb., na woźnego 50 rb., do rozporządzenia rady przeznaczyć 200 r., na sekcję służbową 200 r.

Po załatwieniu sekcji administracyjno-financej, zebranie zajęło się projektem delegacji służbowej, mającej na celu unormowanie zachwianego w statnich czasach stosunku pracodawców do robotników wiejskich.

W sprawie tej zebrani doszli do następujących wniosków: sekcja służbowa pośredniczyć będzie przy zgodzie pomiędzy pracodawcami a robotnikami, nadto prowadzić kontrolę służby, przy pomocy ksiąg-czek służbowych, wprowadzenie których będzie nawet przymusowe, o ile da się wyjednać odpowiedni przepis; nadto sekcja zajmie się sprawą sprowadzania najemnika.

Prócz tych środków, przedsięwziętych w celu wytworzenia zastępu sumienniejszych niż obecnie robotników, zebranie nie zapomniało również o unormowaniu płacy i ordynarji, co ma zamiar dokonać przez zbieranie danych statystycznych w różnych miejscowościach gubernji. — Zabezpieczenie bytu robotników na starość lub w razie niezdolności do pracy, sekcja ma zamiar

oprzeć na funduszu, który się wytworzy: z rocznych składek 50-kopiejkowych robotnika — nadto z dopłat pracodawcy w ciągu pierwszych dwóch lat po 25 kop., następnych trzech po 16 kopiejek, po czem dopłaty ustają, swoje oszczędności robotnik odebrać może na każde żądanie, z części zaś kapitału, utworzonego przez pracodawców, korzystać będzie mógł w razie niezdolności do pracy, lub po upływie lat 20-tu. — Były prezes T-stwa p. Stefan Woyczyński, wobec tego, że projekt powyższy nie daje gwarancji wytworzenia odpowiedniego kapitału, zaproponował odkładanie oszczędności w kasach gminnych i udzielanie premij najlepszym z robotników. Wysokość składki rocznej członków Towarzystwa wynosić będzie 10 rb., dla małorolnych do 3-ich włók zniżono składkę do 3 rubli, o ile wiadomem będzie, że nie są w stanie płacić składkę normalną.

Następnie przystąpiono do wyborów, na których, wobec uprzedniego ustąpienia prezesa: S. Woyczyńskiego, oraz wice-prezesa p. J. Rzętkowskiego, który wystąpił z powodu złego stanu zdrowia, obrano: prezesem p. Kazimierza Kisielnickiego (50 głos.), wice-prezesem p. Stanisława Woyczyńskiego (32 głos.); członkami rady: pp. Stanisława Lutosławskiego (49 gł.), Władysława Glinke (49 gł.), Jana Lutosławskiego (44 gł.), Henryka Tańskiego (37 gł.), Mieczysława Kuczyńskiego (32 gł.), Mieczysława Skarżyńskiego (32 gł.) i A. Kuberskiego (29 gł.); a na zastępcę: p. Ludwika Chojnowskiego (27 głosów).

Browar w Łomży, który niegdyś wyrabiał znane „piwo łomżyckie” nabył w dniu 3 kwietnia z wolnej ręki od spadkobierców Krauzego p. Tygłowski, piwowar z Łodzi. Spodziewać się należy, że piwo łomżyckie znówu zasłynie ze swej dobroci i smaku.

Tow. dobroczynności żydowskie. Władza gubernialna zatwierdziła ustawę żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, które też wkrótce rozpocznie swą działalność.

Ucieczka chorego ze szpitala. W nocy z d. 2 na 3 b. m. ze szpitala św. Ducha wybiegł chory na umyśle, od dłuższego już czasu znajdujący się na kuracji urzędnik tutejszego rządu gubernialnego. W grubym neglektu chory szedł do swego mieszkania. W podwórzu domu, gdzie zamieszkuje jego rodzina, wpadł biedny do studni, skąd wyciągnięto go dopiero po kilku godzinach. Chory wskutek przebiegnięcia stracił władzę w nogach, lecz za to na umyśle poprawił się cokolwiek.

Z Warszawy.

Wspomnienie pośmiertne. Dnia 7 kwietnia r. b. zmarł w Warszawie dziennikarz ś. p. Wincenty Slepowron-Ronisz.

Zmarły pochodził z naszych okolic, gdyż urodził się we wsi Dreglinie, w pow. sierpskim w r. 1868. Do gimnazjum uczęszczał w Płocku, następnie w Warszawie; zawód pisarski rozpoczął, jako autor artykułów społecznych, drukowanych w „Korespondencji Płockim,” oraz „Ziarnie,” systematycznie, jako dziennikarz, pracować zaczął w „Gaz. Warszawskiej,” następnie w „Dzienniku dla wszystkich.”

Prócz artykułów dziennikarskich, napisał kilka prac obszerniejszych z dziedziny heraldyki i etnografji, między innemi monografię Dreglina, zamieszczoną w „Wiśle.” „Echa płoc. i łomż.” drukowały pracę historyczną zmarłego pod tyt. „Folwark na przedmiesciu.” Zmarł w 32 roku życia sterrany chorobą długotrwałą.

Z naszych okolic.

Wizytacja szkół. W początkach kwietnia, inspektor warszawskiej szkoły rzemieślniczej, imienia Konarskiego — Demczenko, zwiedzał szkoły początkowe: w Korniewie, Róźnie i Krasnosielcu w gub. łomżyńskiej, celem zbadania obecnego stanu wykładów pracy ręcznej w pomienionych szkołach.

Z Lipna. W pierwszych dniach tego miesiąca przybył do Lipna generałny superintendent Manitus dla zwiedzenia okolicznych kościołów ewangelickich.

Ciechanowiec. T-stwo pożyczkowo-oszczędnościowe, założone dla mieszkańców naszej osady, uzyskało zatwierdzenie ministerjum skarbu i w tych dniach rozpocznie swe czynności.

Budżet m. Tykocina na rok 1900. Zarówno ogół proponowanych wydatków, jako też i dochodów — sprowadza się w budżecie tego rocznym miasta do cyfry 5,991 rb. 16 kop.

W dziale przychodu — rubryki: podymne — 388 rb., podatek przemysłowy — 291 rb. 15 k., wynagrodzenie z powodu wprowadzenia mono-

polu—230 rb. 35 k., targowe, mostowe i t. p. 748 rb. 68 k. — z dołączeniem 722 rb. 10 k. podatku na lokale dla instytucji sądowych — przedstawiają wogóle pozycje — nieznaczne. Najbardziej zasilą kasę dział „procenty od kapitałów i majątek miejskie” — spotykamy tu, bowiem sumy: z dzierżawy przeprawy promami—1,143 rb. (pozycja najwyższa w dochodach), opłaty amortyzacyjne budowlanych pożyczek—562 rb. 50 kop., % od kapitału zapasowego 306 rb. 58 kop., dochód z rzeźni miejskiej—354 rb. 65 kop. i t. p.; ogółem dział ten daje—2,572 rb. 73 kop.

W rubryce wydatków zwraca uwagę znaczny fundusz, przeznaczony na wydatki nadzwyczajne—(1,018 rb. 94 kop. na wybrukowanie ulic Jurdyki i Nadkanalnej, 246 rb. 21 kop. na urządzenie ksiąg ludności Tykocina i t. p.) ogółem—1,344 rb. 80 kop. Pozycja ta zwiększa znacznie drobną sumkę—114 rb. 89 kop. przeznaczoną na porządku miejskie. Z rubryk zwykłych rozchodu — najznaczniejszymi są, jak zwykle, wydatki: na utrzymanie personelu służbowego—2,256 rb. 78½ kop., na wynajem lokali i utrzymanie majątku miejskiego — 1,014 rb. 92½ kop., na utworzenie kapitału zapasowego — i spłatę długów — 869 rb. 8 kop. Poza tem miasto wydatkuje: na utrzymanie szkół—100 rb., na zapomogę dla zakładów dobroczynnych—15 rb. Wydatki drobne wynoszą—275 rb. 68 kop.

Na pokrycie powyższych wydatków, miasto, prócz dochodów bieżących, postanowiło podjąć z banku część kapitału zapasowego w sumie—1,038 rb. 15 kop.

Kapitałów ogółem posiada kasa tykocińska—18,198 rb. 85½ kop., z tych: w oddziale łomż. banku państwa — 9,000 rb. w papierach % i 768 rb. 43 kop. gotówką.

Pożyczki budowlane wynoszą — 7,252 rb. 46 kop. gotówką, w kasie miejskiej, na potrzeby bieżące — znajduje się — 1,177 rb. 96½ kop.

Epizootja. Dane „Łomż. gub. wiad.” o przebiegu epizootji w m. lutym s. s. w gub. łomżyńskiej, wykazują znaczne zmniejszenie się śmiertelności od chorób epizootycznych. Miejscowości dotkniętych epizootją było za ledwie 2 (Zambrow i powiecie łomżyńskim i Dąbrowa-Nowawies w pow. mazowieckim).

W pierwszej miejscowości zabito 2 konie, chore na nosaciznę, w drugiej miał miejsce wypadek odosobniony wścieklizny końskiej (padła 1 sztuka).

Przebieg śmiertelności od chorób zaraźliwych w gub. plockiej, według danych urzędowych w m. styczniu s. s. 1900 r. Wyraża się w następujących cyfrach ogólnych: na ospe zmarło 5 osób, na dyfteryt i krup 9, na odrę 1, na koklusz 4, na tyfus brzuszy 5. Najgorzej się przedstawia w tym wykazie pow. lipnoski, gdyż tam miały miejsce wszystkie wypadki śmierci — na ospe (5) i większość — na dyfteryt i krup (7).

Danych dostarczyło 29 parafii z ludnością 76,994; brak 72 parafii i gmin z ludnością 170,989.

Ruch w sprzedaży majątków. 109 morgów we wsi Miłotki w pow. łomżyńskim od p. Szymona Olszewskiego nabył p. Teofil Rzeszotarski za 6,100 rb.

Z wypadków. 6-go kwietnia, o godz. 12 w nocy, na stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej „Mława” znaleziono na peronie człowieka z nogą prawą złamaną. Okazano się, że był to właściciel ze wsi Rochnia, gminy Dąbrowa w pow. łomżyńskim — Karol Pekrol, który chcąc wskoczyć do wagonu, w chwili ruszenia pociągu, potknął się nieszczęśliwie i złamał nogę. Pekrola zawieziono do szpitala łomżyńskiego.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Komisja specjalna, opracowała typ normalnych szkół żeńskich gospodarstwa wiejskiego, które będą zakładane przy gospodarstwach wzorowych; w szkołach mleczarskich kurs będzie dwuletni, w ogólnych — trzyletni. W szkołach ogólnych, do których przyjmowane będą osoby ze świadectwami szkół przynajmniej dwuklasowych, wykładane będą zasady gospodarstwa domowego, hodowli bydła i drobiu, pszczelnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa i meteorologii, nadto dodatkowo kurs nauk przyrodniczych i religij.

Szczury stanowią, jak wiadomo, ciężką plagę tak na wsi, jak i w mieście, a wygubienie ich jak dotąd przedstawia nie małe trudności, szczególnie z tego względu, że zatrutowanie szkodników strychniną, arsenikiem i t. p. środkami, naraża na niebezpieczeństwo inwentarz, a i z ludźmi wielką trzeba zachowywać ostrożność.

Otóż skuteczny i tylko na gryzienie działający środek, wynalazł właściciel apteki w Rawie p. Zaleski.

Obecnie mamy przed sobą stos listów i telegramów dziękczynnych, proszących o jego „pastę”. P. Zaleski rozsyła jej mnóstwo tak po kraju, jak i po Rosji, ale z wyjątkiem naszych wytworów nie dość reklamuje swój drobną, ale istotnie pożyteczny wynalazek. Wiadomość o tem uważamy sobie za obowiązek podać do wiadomości dotkniętych szczurzą plagą. „Pasta” przedstawia się w postaci skwarków, które szczury chciwie pożerają, o czym mieliśmy się sposobność sami przekonać. — (*Tydzień Piotrk.*)

Ministerjum rolnictwa postanowiło urządzić w różnych miejscowościach Państwa: wiejsko-gospodarcze stacje meteorologiczne, które zajmą się zbieraniem spostrzeżeń użytecznych dla rolnictwa.

Poczty wiejskie. Ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego zarządy gminne będą upoważnione do załatwiania mniej ważnych czynności pocztowych, jak sprzedaż marek, przyjmowanie korespondencji zwykłej i rekomendowanej, listów i posylek pieniężnych — do wysokości 200 rubli. Czynności pocztowe w gminie sprawować będzie wójt lub pisarz, za co pobierać będzie wynagrodzenia 100 rb. i 40 rb. na wydatki kancelaryjne.

Zarząd komunikacji lądowej, ze względu na częste wypadki nieszczęśliwe, zdarzające się z powodu spadania na szosach, podczas burzy, uschłych gałęzi a częstokroć drzew całych, polecił: aby drzewa przydrożne oczyszczono z gałęzi suchych, drzewa zaś spruchniałe usunięto i zastąpiono drzewkami młodymi.

Projekt. Pisma rosyjskie donoszą, że ministerjum skarbu rozpatruje projekt zabronienia żydom zamieszkania w pasie nadgranicznym, wynoszącym 40 wiorst szerokości, celem osłabienia przemysłnictwa.

Rozporządzenie. Wychowanie szkół miejskich, na mocy wydanego obecnie rozporządzenia, mogą być przyjmowanymi do aptek, w charakterze praktykantów, z warunkiem złożenia egzaminu dodatkowego z łaciny i algebry, w zakresie 4-ch klas gimnazjum.

Z czasopism.

— Pismo tygodniowe, wychodzące w Łodzi p. t. „Ognisko rodzinne” — przestało istnieć.
— W dodatku bezpłatnym za kwartał I, redakcja „Rolnika i hodowcy” umieściła po-

czątek gruntownej monografii historycznej p. Tymoteusza Łuniewskiego p. tyt. „Rolnictwo i hodowla zwierząt u starożytnych rzymian (z dzieł: Katona, Censora, Pliniusza Starszego, Wirgiliusza, Warrona, Palladyna i Columelli).

Biblioteka neo-scholastyczna. Staraniem i nakładem „Przeglądu Filozoficznego” rozpoczęte zostanie wydawnictwo dzieł D. Merciera, znanego przedstawiciela odrodzonego kierunku scholastycznego w filozofii współczesnej, profesora uniwersytetu w Louvain. Dzieła te zawierają: historję psychologii, psychologię, logikę, kryterjologję, metafizykę, przyczem jako dopełnienie historyczne wydaniem zostanie dzieło E. De Wulfa — „Historja filozofii średniowiecznej”.

W ostatnich czasach w filozofii powstał nowy prąd, czy ruch pod nazwą ruchu neo-scholastycznego. Inicjatywa wyszła od kleru katolickiego, który, zapoznawszy się z wynikami wiedzy współczesnej, zauważył, że doktryny, wygłaszane przez niektórych przedstawicieli myśli w wiekach średnich, które niesłusznie uważane są dotychczas wśród ogółu za wieki upadku nauki i ciemnoty ogólnej, wydały znakomitych myślicieli, że wspomniemy tu przede wszystkim św. Tomasza z Akwinu, że doktryny owe zgadzają się doskonale w zasadniczych rysach z nauką dzisiejszą. Z ruchem tym i z poglądami najznakomitszego przedstawiciela tej szkoły redakcja „Przegl. Filozof.” postanowiła poznać i nasz ogół.

Dzieła Merciera ukazywać się będą zeszytami co miesiąc. Cena całego wydawnictwa wyniesie 12 rb., które można wnosić w ratach rocznych lub półrocznych.

Nowe książki i wydawnictwa.

— **Niezbadane drogi Opatrzności Bożej.** (trzydzieści nowych opowiadań), zebrał i wydał ks. Walenty Zaluski. Tomik VII. Warszawa, w drukarni St. Niemiry Synów 1900. Oto tytuły opowiadań: Niezbadane drogi Opatrzności Bożej (wiersz); Cudowny obraz Najśw. Panny Żuromińskiej; To Matka Twoja (wiersz); Błogosławione owoce trzeźwości; Jakto? Ty wierzysz w Boga? Niezwykłe narzeczenie; Wśród nocnej ciszy (wiersz); Pierwsza komunja św. na dworze królewskim; Dusza ludzka nie umiera; Kamień we wsi Młynach; Cmentarz w Sandomierzu, legenda (wiersz); Miłość córki; Matuchna z Nieba.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Plock, 10 kwietnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 430 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 100 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia pastewnego 30 korcy, owsa 150 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4,80, do 5,15 za 240 f., żyto od rb. 3,60 do 3,80 za 230 f., jęczmień pastewny od 3,00—3,40 za 210 f., owies od 2,25 do 2,55 za 140 f., grykę od 0,90 do 0,90 za 210 f., groch od 0,90 do 0,90.

Do śpiżarni kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około 800 korcy pszenicy i żyta.

Do Warszawy spławiono — berlinki z pszenicą.

Gdańsk, 10 kwietnia. Tendencja stała, ceny bez zmiany.

Warszawa 10 kwietnia. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach, Pszenica krajowa wyborowa 90—92, średnia 77—88, posłednia 72—75. Żyto krajowe wyborowe 74—75, średnie 71—73, posłednie 65—68. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 65—75. Owies krajowy 77—82. Groch polny warzelny—Gryka 85—88. Uspokojenie dosyć ożywione. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono

no za żyto wyborowe 4,00 za korzec. Pszenica 5,70. Jęczmień 0,90. Owies 2,60.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,10 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 96,80—drobne 4,5,—95,85, duże 4—88,25, drobne 4—89,—. Listy m. Plocka 97,00 n. Łomży 96,50 not. Renta państwowa 4—99,30. Pożyczka premiiowa z 1864 r.—298,— z r. 1866—258,50. Premiiowa szlachecka 5—216,50.

Łomża, 10 kwietnia. Pszenica 5,10—5,45 rb., żyto 3,75—4,15, jęczmień 3,40—3,85, owies 2,45—2,65 rb., gryka 4,75—5,90 rb. groch 4,75—5,20, kar-tofle 1,75—2,00.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani M. S. Żyzytkowaliśmy w artykulu „Od-wrotna strona medalu.”

Speraczowi ciekawemu. Wydrukujemy, ale w skróceniu i z opuszczeniem kilku ustępów. Nie wiemy, czy wypada już obecnie poruszać pewną sprawę, wszak właściwie nie doszła ona jeszcze do wiadomości publicznej, czy więc nie będzie dla rodziny rzeczą zbyt drażliwą poruszanie tej sprawy. Czekamy na odpowiedź i zgodę, a także musimy upewnić się, że osoba, o której jest mowa i spokrewnione z nią nie będą miały nie przeciwko poruszeniu tego faktu. Przyznajemy autorowi wiele słuszości w jego wywodach.

Pani „N.” Listu szanownej Pani drukować nie będziemy, a to z kilku powodów, mianowicie co do 1) Przy udzielaniu wsparcia wielkanocnego Rada na przedstawienie opiekunek uwzględnia tylko prawdziwie biednych, a nie tych, którym brakuje na szynkę i bakki wielkanocne. Żadne sympatie lub niechęci nie powodują chyba nikim, a poddawanie takich myśli rzeczywiście może nasunąć niejednemu domysł, że coś się dzieje niesprawiedliwego. O ile wszelka ścisłość w rozporządzaniu funduszem publicznym jest potrzebna, krytyka oparta na dowodach rzeczowych niezbędna, o tyle wszelka gadanina bezpodstawa jest bezpożyteczna, prosto szkodliwa, bo źle oddziaływa na ludzi, którzy ostatecznie poświęcają pracę swą dla dobra instytucji. Przecież wśród sfery, która korzysta z usług instytucji, krąży gawędy, że panowie i panie wszystkie te pieniądze otrzymane z bazaru zabiorą dla siebie, aby wyprawić sute święta. List Pani byłby dolaniem oliwy ognia i potwierdzeniem domysłów 2) Owszem przeciwnie, radzimy tym, którzy zbierają, przyjmować książki i obrazki bo ludność biedniejsza chętnie je nabywa po cenie tańszej, niż gdzieindziej. Jeżeli na licytacji tak było jak pani opowiada, to trzeba było wprost otwarcie zwrócić uwagę na niewłaściwość, — dalać Pani tem szlachetny dowód odwagi, — obecnie rzecz już spóźniona 3) Gdzie matki spacerujących panien zapytuje pani? Nie wszystkie matki mogą spacerować z córkami, którym potrzeba świeżego powietrza, bo mają swoje inne zajęcia. Wychowujemy dzieci tak, aby nie trzeba było obawiać się puszczania samych na spacer. Dzieci nierozumnie wychowane przy najlepszym seigającym oku starszych będą błądziły. Pani sprawę tę rozstrzyga w sensie już mocno archaicznym. 4) Dla czego artystka tak przedstawiła postać na swym obrazie — nie wiemy. Zdaje się, że obraz jest kopią jakiegoś malarza włoskiego, który w kraju ciepłym południowym tak tę rzecz pojmował. U nas w kraju zimniejszym wydać się to może trochę dziwnem, zwłaszcza dla wieśniaczki, o której Pani pisze. Ale znajemy wyjątki u innych słynnych mistrzów włoskich i hiszpańskich rzecz w tenże sposób przedstawioną, mistrzów ogólnie uznanych, — których dzieła są sławą kościołów watykańskich. — Nie ma znowu powodu bardzo się obrażać, a ścisnąć artystów formułkami nie można. — Wreszcie zawsze musimy wiedzieć od kogo list pochodzi, dla tego też podpis dla wiadomości redakcji jest potrzebny, o czem szan. Pani zapominała.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYUR:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Plocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: **Superfosfaty, Żużle fosforowe to-wiwickie, Gips fosforowy towicki** i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

OGŁOSZENIA.

Br. WOLIBNER, BARCZAK i Sp. w PŁOCKU

P O L E C A J A

ŚWIEŻE NASIONA roślin pastewnych, warzywnych i leśnych w gatunkach wyborowych i o wypróbowanej sile kiełkowania.

Cenniki i próby wysyłamy na żądanie franko.

Polecamy również konieczny czerwona, biała, szwedzka, przelot itp. w bardzo pięknym ziarnie.

Nabywamy każdą partję konieczny, przelotu, tymoteuszu i upraszamy o łaskawe nadsyłanie prób z oznaczeniem ceny.

Nadto polecamy wszelkie **Maszyny i Narzędzia** rolnicze. **Nawozy** sztuczne, **Oliwy** do maszyn w beczkach większych i mniejszych, **Smarowidło** do osi.

Worki do zboża i wszelkie artykuły w zakres rolnictwa wchodzące.

Jako wyłączni reprezentanci na gubernię plocką największej w świecie fabryki

ŻNIWIAREK, KOSIAREK i SAMOWIAZALEK

Deering, Harvester, C-o w Chicago

polecamy maszynny te i upraszamy o łaskawe wczesne zamówienia.

Żniwiarki „Deeringa” odznaczone zostały prawie na wszystkich konkursach pierwszemi nagrodami, a na wystawie wszechświatowej kolumbijskiej w Chicago, żniwiarka Deeringa była jedną z pomiędzy wszystkich innych, która otrzymała odznaczenie z powodu nadzwyczaj małego oporu, jaki w robocie przedstawia, prostoty konstrukcji, dogodności prowadzenia, jako też doskonałości wykonywanej przez nią roboty.

Nadmieniamy, że żniwiarki „Deeringa” w tym roku będą znacznie ulepszone i wzmocnione.

Bicze eleganckie od 1,60 kop. do rb. 9 za sztukę otrzymał magazyn A. WAGNERA w Płocku.

„ROMANA”

Magazyn Kapeluszy Damskich
Modele paryżkie i fasony krajowe.
DOBÓR K W I A T Ó W SZTUCZNYCH.
Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żalskiego).

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a

oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli W. APFELBAUMA w Płocku.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.

Przez DOBRZYŃ n. Wisłą, Gmina Tłuchowo w Obrębie jest na sprzedanie

D W Ó R

ze starodrzewu.

Tamże jest do sprzedania młyn z powodu zamiaru stawiania nowego.

Do sprzedania folwarczek

KĘSICE

włók 5 z zasiewami kompletnymi. Wiadomość bliższa na miejscu.
Ostatnia poczta Sierpc.

Do sprzedania folwark

ZAGROBA KOŚCIELNA

włók 5 z zasiewami ozimymi, w tym łąk 20 mórg w części z torfem, ogród owocowy. Wiadomość bliższa na miejscu.
Ostatnia stacja pocztowa Bielsk.

Do sprzedania

400 sztuk kasztanów, wysokich 4 1/2 łokcia, cena 20 kop. za sztukę;
150 akacji, wysokości 7 do 8 łokci, cena 20 kop., podatnych do obsadzania dróg;
100 świerków łokciowych po 15 kop. i 100 3 łokciowych po 25 kop.

W cukrowni „Leonów”

przez SOCZEWKĘ.

Do sprzedania lub wydzierżawienia folwark KISIELEWO

w powiecie lipnoskim, 7 wiorst od Dobrzyńa n. Wisłą, 12 od Włocławka, włók 15 mórgów 5, w dobrej glebie, nieużytków niema; pod buraki przygotowane 35 mórg., odstawa 5 wiorst; torfu dobr. pokład grubo. Wiadomość na miejscu. Stacja pocztowa Dobrzyń n. Wisłą.

Z powodu działów rodzinnych do sprzedania dobra

MISZEWO GARWACKIE

z trzech folwarków łącznych przy szosie pomiędzy dwoma cukrowniami, skład w miejscu, 73 włoki w tem 12 lasu, 5 łąki w części z torfem, młyn wodny.

Wiadomość w Administracji dóbr w Miszewku, poczta Bodzanów, gub. Płocka.

Potrzebny jest od 1-go Lipca r. b.

RZĄDCA

uzdolniony w swoim fachu do Zarządu majątku, składającego się z kilku folwarków.

Bliższa wiadomość w Redakcji.

Buchajki roczne

2 czystej krwi Schwytz,
1 trzy czwarte Schwytz

bardzo ładnie zbudowane, do sprzedania w dominium SUSK pod Ostrołęką.

300 sztuk drzewek owocowych

(jabłka, gruszki i czereśnie)

wyborowych gatunków po 25 k. sztuka

w Działyniu przez Zbójno.

Miejsce rzadcy i pisarza

wolne będzie od 1 lipca r. b. w SITNIE—przez Dobrzyń n. D. (dla nieżonatego).

POTRZEBNY

ogrodnik kawaler

od pierwszego kwietnia r. b.

Adres: Grondy-Woniecko przez Zambrów.

W DOMINIUM

Komonino

do sprzedania żyto jare, grube. Cena w miejscu rb. 4 za korzec
Adres: Komonino przez Strzegowo.

W Turowie

pod Bodzanowem

200 centnarów koniczyzny zdrowej paszy do sprzedania.

Konna olejarnia

nowego systemu, odpowiednia dla gospodarstw rolnych, jest do sprzedania.

Brody, poczta Wyszogród.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Płocka

podaje do wiadomości publicznej, że stosownie do § 82 Ustawy Tow., nieruchomości w m. Płocku położone, mianowicie:

1. pod № 248c na ulicy Szerokiej, obciążona pożyczką kredytową miejską w sumie rub. 7400.

2. Pod № 360B na ulicy Kolejalnej, obciążona takąż pożyczką w sumie rb. 1200 z powodu nieopłacenia raty październikowej 1899 roku sprzedane zostaną z licytacji publicznej więcej dającemu, mianowicie: nieruchomość № 248c w dniu 7/20 czerwca 1900 r. o godzinie 11 przed południem w kancelarii Rejenta Cybulskiego przy Sądzie Okręgowym płockim w Płocku; licytacja rozpocznie się od sumy rub. 11,100. Przystępujący do takowej obowiązani będą złożyć kaucję rub. 1.480, i

nieruchomość № 360B także w dniu 7/20 czerwca 1900 r. o godzinie 11 przed południem w kancelarii Rejenta Biedrzyckiego przy Sądzie Okręgowym płockim w Płocku; licytacja rozpocznie się od sumy rub. 1.800; mający chęć licytowania obowiązani będą złożyć kaucję rub. 240.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży złożone zostały do ksiąg wieczystych powyższych nieruchomości, które tamże, oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Płocka mogą być przejrane w godzinach biurowych.

Wyszło z druku dzieło p. t.

„Album uroczystości katolickich”

przez ks. Ig. Charszewskiego.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i u autora w Płocku.

Główny skład w Redakcji „Przeglądu Katolickiego” w Warszawie, Nowy Świat 39.

SKLEP TABACZNY

IGNACEGO BROCHOCKIEGO

w PŁOCKU. ul. K^olegjalna dom W-go Wunderlicha.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność m. Płocka i jego okolic, że na nadchodzące święta sklep mój zaopatrzony został w wielki wybór zupełnie świeżych towarów z pierwszorzędných renomowanych fabryk.



CENY MOŻLIWIE PRZYSTĘPNE

Mając nadzieję że Szanowna Publiczność raczy łaskawie zaszczyścić mnie swem zaufaniem i poparciem, pozostaje z poważaniem

Ignacy Brochocki.

Główna sprzedaż na Płock i gub. płocką
ROZPALACZA DO SAMOWARÓW
w sklepie tabacznym Ignacego Brochockiego

Skład win, wódek, likierów krajowych i zagranicznych

ORAZ

Delikatesów i towarów kolonialnych

T. CZOCHAŃSKIEGO w Łomży

Dom własny filja ulica Długa.

Poleca przy nadchodzących Świętach Szanownym swoim panom odbiorcom wina naturalnej czystości Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Bordoskie i Hiszpańskie, Koniaki, likiery i Romy sprowadzane bezpośrednio z pierwszorzędných firm zagranicznych i krajowych po cenach możliwie przystępnych jak również Delikatesy i towary kolonialne w najlepszych gatunkach

z uszanowaniem

T. Czochoński.

GEBETHNER I WOLFF

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



„Rocznik dla Organistów” na r. 1900

Do nabycia w Drukarni K. Miecznikowskiego w Płocku i we wszystkich księgarniach Cena egz. 40 kop.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

ŚWIEŻE NASIONA

Traw, Roślin pastewnych

I DRZEW LEŚNYCH

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гр. Пlockъ 25 Марта 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.